

Jerzy Bagrowicz

Inicjacyjno-katechumenalny kształt wychowania religijnego

Collectanea Theologica 72/2, 85-108

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY BAGROWICZ, WŁOCŁAWEK

INICJACYJNO-KATECHUMENALNY KSZTAŁT WYCHOWANIA RELIGIJNEGO

W środowisku pedagogów zajmujących się najnowszymi tendencjami w teorii i praktyce pedagogicznej wraca się dziś do pojęcia inicjacji. Prof. Lech Witkowski, autor znany nie tylko z tekstów na tematy filozoficzne, ale i piszący o najnowszych nurtach poszukiwań pedagogicznych, podczas spotkania na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w czerwcu 1998 r., mówił o potrzebie powrotu, w wychowaniu i refleksji o nim, do terminu „inicjacja”, do jego treści i zasad wychowawczych, które proponuje. Wskazywał, że akurat teraz powrót ten wydaje się konieczny.

Jest to celne spostrzeżenie, którego znaczenie wydaje się wykraczać daleko poza grono dyskutujących pedagogów. Niewątpliwie, współczesne wychowanie traci wiele ze skuteczności oddziaływania, gdy odchodzi od treści i kształtu, jakie mieści w sobie pojęcie inicjacji. Dziś, gdy uświadamiamy sobie potrzebę odnowy modelu wychowania, gdy szukamy dróg, a nie bezdroży refleksji pedagogicznej, pojęcie inicjacji może być bardzo przydatne.

W związku z tym jawią się bardzo ważne pytania. Oto niektóre z nich: Czy współczesne wychowanie dzieci i młodzieży jest rzeczywiście inicjacją w życie godne człowieka? Czy i w jakim stopniu taką inicjację zapewnia coraz mniej wychowawczo spójna rodzina? Czy można nazwać wychowawczą inicjacją oddziaływanie na dzieci i młodzież mediów elektronicznych, tego coraz możniejszego i potężnego wychowawcy? Czy inicjację w życie zapewniają instytucje wychowawcze? W jakim stopniu uwarunkowania współczesnego życia ułatwiają taką inicjację, a na ile ją utrudniają? Do czego doprowadzą od strony wychowawczej coraz bardziej zanikające możliwości normalnych kontaktów międzyludzkich? Do jakich treści inicjacji należałoby się dziś odwołać, aby wychowanie nie było anty-inicjacją? Na ile taką inicjacyjną rolę pełni wychowanie religijne

w Kościele? Nie sposób dać odpowiedzi na wszystkie postawione pytania. Przekracza to ramy tej wypowiedzi, a także aktualne możliwości badacza. Warto jednak o tej sprawie mówić, próbować zmierzyć się przynajmniej z niektórymi problemami.

Nie musimy sięgać do inicjacji, znanej nam w społeczeństwach pierwotnych, w których wtajemniczano dorastających w plemienne tabu, aby jednak odnaleźć jej istotę. Dla wczesnego chrześcijaństwa inicjacja była podstawową drogą wprowadzenia w życie wiary i wspólnotę Kościoła: inicjacja, wtajemniczenie chrześcijańskie to podstawowa pedagogia, którą się posługiwano. Inicjacja wczesnochrześcijańska dokonywała się przez katechezy mistagogiczne i katechumenat pierwotnych wspólnot. Wczesne chrześcijaństwo mogło tu nawiązać do długiej, bo liczącej prawie dwa tysiące lat tradycji tej metody stosowanej w religii Izraela. Księgi Starego Testamentu dokumentują pedagogię Pierwszego Przymierza. Jest to pedagogia inicjacji. Chrześcijaństwo sięgało także do tego pojęcia w jego treści znanej w kulturze greckiej, pozabiblijnej. Nie odrzucało bowiem tego, co w kulturze owego czasu było istotne i wartościowe.

Ten inicjacyjno-katechumenalny kształt wychowania wczesnochrześcijańskiego był jedynie epizodem, formą wymuszoną przez historyczne okoliczności, ale stał się podstawową formą wychowania – wtajemniczeniem w życie wiary. Można nawet powiedzieć, że kryzys chrześcijaństwa i Kościołów ujawnia się w ciągu wieków zawsze wtedy, gdy odstępują one od tej pierwotnej formy wychowania. W II połowie XX w., zwłaszcza w związku z II Soborem Watykańskim, mówiło się wiele o odnowie Kościoła. Jednym z naczelných haseł i wymogów tej odnowy stał się powrót do źródeł, czyli do Biblii i do tradycji wczesnego chrześcijaństwa. Powrót do źródeł oznaczał przede wszystkim nawiązanie do inicjacji i katechumenatu, jako pedagogicznych form zawsze potrzebnych i sprawdzających się, szczególnie w sytuacji pluralizmu kulturowego. Można też powiedzieć, że kryzys wychowania we współczesności, który wcale nie musi być kryzysem uwiadu, ale rozwoju i przemian, może także wynikać z zagubienia inicjacyjnego charakteru procesu wychowawczego.

W naszej refleksji o znaczeniu inicjacji w procesie wychowania sięgniemy do tych warstw dziedzictwa, które kształtowały naszą kulturę. Przyjrzyjmy się bliżej inicjacji chrześcijańskiej. Jest to jednocześnie zaproszenie do wskazania na aktualność i potrzebę takiego właśnie kształtu wychowania na każdym jego poziomie.

Inicjacja wczesnochrześcijańska

Pojęcie inicjacji i jej treść

Historia kultury zna od dawna pojęcie wtajemniczenia. Rzymianie określali je słowem *initiatio*. *Initiare* oznaczało „wejść do wnętrza”, w sensie sakralnym – „być dopuszczonym” do udziału w obrzędach grupy religijnej. Inicjacja była obrzędem, który uświęcał i dokonywał przejścia do innego życia, szczególnie zaś ze świata nie poświęconego do świata świętego¹. Wtajemniczenie, czyli inicjacja, jest w historii religii i etnologii pojęciem oznaczającym rytualne dopuszczenie dorastającego członka społeczności do pełnego udziału w jej życiu, lub przyjęcie kandydata (niewtajemniczonego) na pełnoprawnego członka jakiegoś związku religijnego².

Jest to najczęściej akt wielostopniowy, uznany za symboliczne zapoczątkowanie nowego (wyższego) etapu życia lub działania w wymiarze społeczno-kulturowym albo religijnym. Obejmuje on bądź wszystkich członków społeczności, zwłaszcza w odniesieniu do dojrzenia, bądź tylko wybranych, pouczanych i przygotowywanych do pełnienia określonych ról. W sensie społecznym inicjacja polega na zapoczątkowaniu życia charakterystycznego dla społeczności dorosłych, podjęciu życiowych zadań, włączeniu do nowej grupy społecznej. Znano inicjacje wtajemniczającą w życie rycerskie, rzemieślnicze, zawodowe. Niektóre z jej form przetrwały do dziś. W wymiarze religijnym inicjacja może oznaczać wtajemniczenie w doktrynę i społeczność religijną, celem umożliwienia uczestniczenia w kulcie oraz rozpoczęcia nowego życia w grupie religijnej³.

Inicjacja w religiach pozachrześcijańskich

W religiach pozachrześcijańskich inicjacja przybiera różne formy w zależności od kontekstu kulturowego i religijnego. I tak, np. inicjacja plemienna należy do rytuałów przejścia; powoduje i zaznacza przechodzenie osoby inicjowanej z okresu dzieciństwa do okresu dojrzałości, wprowadza ją do świata wartości duchowych i kulturo-

¹ E. Bułanda, *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, Ateneum Kapłańskie 68(1965) z. 3, s. 129.

² J. Janicki, *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, w: A. Zuberbier (red.), *Słownik teologiczny*, Katowice 1998, s. 654.

³ S. Janeczek, *Inicjacja*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1997, t. VII, kol. 211-212.

wych oraz czyni pełnoprawnym i odpowiedzialnym członkiem społeczności. Inne rodzaje inicjacji obecnej w religiach pozachrześcijańskich to inicjacja ezoteryczna, doświadczana przez członków tajnych związków i stowarzyszeń. Cechuje ją dostępność jedynie dla pewnej ograniczonej liczby osób i towarzyszy jej podkreślanie wagi tajemnicy tajnego związku. Inicjacja profesjonalna natomiast dotyczy jednostki, która przez ten akt otrzymuje szczególnie status polityczny lub religijny, dający jej określoną władzę oraz uprawniający kierowania rytuałami i praktykami religijno-magicznymi⁴. Inicjacje tego typu nie tylko wspomagają poczucie więzi jednostki z grupą, ale też wychowują na pełnych i dobrych członków społeczności, pouczają o znaczeniu tradycji i zwyczajów plemiennych, przygotowują do życia seksualnego. M. Eliade wskazywał na symbolikę związaną z religijnym aspektem inicjacji; jest to symbolika śmierci i powtórných narodzin oraz przekazywania wiedzy sakralnej. Inicjacji towarzyszyło wiele symbolicznych czynności, również nadanie nowego imienia, wręczanie nowych szat, poznawanie tajemnego języka, wprowadzenie w tradycje mityczne⁵.

Wtajemniczenie w religii Izraela

Wtajemniczenie chrześcijańskie jest nawiązaniem do inicjacji jako formy wychowawczej obecnej w pedagogii Pierwszego Przymierza. Podstawowym obrzędem inicjacyjnym w judaizmie jest obrzezanie. Jest to znak przymierza (por. Rdz 17, 13), włączający do wspólnoty religijnej. Inicjacją są ceremonie zapoczątkowujące życie dojrzałe (12 lat dla dziewczynki, a 13 dla chłopca), związane z podjęciem obowiązków religijnych i prawnych, tzw. *bar* lub *bath mi-zwah*. Należy jednak pamiętać, że inicjacja jako forma wychowawcza w Izraelu nie ograniczała się do obrzezania czy ww. ceremonii. Sam proces wychowania miał charakter stopniowego wtajemniczenia – dostosowanego do płci – w przygotowanie do pełnienia ról społecznych. Ważne miejsce w tak pojętej inicjacji zajmowało wtajemniczenie w tradycje rodowe oraz religijno-moralne kształcenie dziecka. W wieku 6 lat chłopiec przechodzi pod opiekę ojca, który wprowadza go w studium Tory, uczy modlitwy oraz wykonywania

⁴ H. Ziemoń, *Inicjacja. W religiach pozachrześcijańskich*, w: *tamże*, kol. 213.

⁵ *Tamże*, kol. 212-214.

obowiązków zawodowych i społecznych. Proces wychowania dziecka w rodzinie izraelskiej jest ściśle związany z przekazem religijnej tradycji. Rodzice, a zwłaszcza ojciec, obowiązani są do opowiadania dzieciom o wielkich dziełach Boga wobec narodu wybranego. Stary Testament zna takie typowe wychowawcze opowiadania, które miały charakter wtajemniczenia i były wygłaszane podczas liturgii domowej, rodzinnej. W Księdze Wyjścia, po podaniu przepisów dotyczących pierwszej Paschy, czytamy: „Przestrzegajcie tego przykazania jako prawa na wieki ważnego dla ciebie i twych dzieci! Gdy zaś wejdziecie do ziemi, którą da wam Pan, jak obiecał, przestrzegajcie tego obyczaju. Gdy się was zapytają: cóż to za święty zwyczaj? – tak im odpowiedzcie: To jest ofiara paschy na cześć Pana, który w Egipcie ominął domy Izraelitów. Poraził Egipcjan, a domy nasze ocalił” (Wj 12, 24-27). I nieco dalej: „W tym dniu będziesz opowiadał synowi swemu: Dzieje się tak ze względu na to, co uczynił Pan dla mnie w czasie wyjścia z Egiptu” (Wj 13, 8). Ten sam nakaz wychowawczego opowiadania dzieciom znajdujemy w Księdze Powtórzonego Prawa: „Gdy syn twój zapyta cię kiedyś: Jakie jest znaczenie tych świadectw, praw i nakazów, które wam zlecił Pan, Bóg wasz? odpowiesz synowi swojemu: Byliśmy niewolnikami faraona w Egipcie i wyprowadził nas Pan z Egiptu mocną ręką. Uczynił na oczach naszych znaki i cuda wielkie przeciwko Egipcjowi, faraonowi i całemu jego domowi. Wyprowadził nas stamtąd, by iść z nami i przyprowadzić nas do ziemi, którą poprzysiągł dać naszym przodkom. Wtedy rozkazał nam Pan wykonywać wszystkie te prawa, bać się Pana, Boga naszego, aby zawsze dobrze nam się wiodło i aby zachował nas przy życiu, jak to dziś czyni. Na tym polega nasza sprawiedliwość, aby pilnie przestrzegać tych poleceń wobec Pana, Boga naszego, jak nam rozkazał” (Pwt 6, 20-25)⁶. Ta sama Księga ustami Mojżesza daje takie polecenie synom Izraela: „Zapytaj ojca, by ci oznajmił, i twoich starców, niech ci opowiedzą” (Pwt 32, 7).

Zdaniem Sicariego te opowiadania wychowawcze zbudowane są według modelu, który jest typowym gatunkiem literackim nazywanym: *dziecięce pytania „dlaczego?”* Jest tu typowa sytuacja wychowawcza, gdy dziecko zdaje się na dorosłych, którym ufa. Jest ono stopniowo wtajemniczane w akt kultu, w obchodzenie świąt, w pro-

⁶ Por. J. Bagrowicz, *Pedagogia Przymierza (II). Założenia pedagogii rodziny w świetle Biblii*, Paedagogia Christiana 3/1999, s. 57-58.

wadzenie życia według pewnych przepisów, praw i nakazów, które nadają temu wszystkiemu sens i jakość. Wtajemniczenie to zawiera w sobie trzy wymiary historii, powiązane w głęboką jedność: zbawczą przeszłość, określoną przez suwerenną interwencję Boga, odnawianą w celebracji; terażniejszość, w której uobecnia się istota wykonywanych gestów inicjacyjnych; przyszłość, na którą inicjacja otwiera jako na obietnicę, w nadziei i oczekiwaniu spełnienia. W ten sposób życie jawi się w postaci permanentnej pedagogii. Ojciec nie mówi dziecku jedynie o swoim doświadczeniu i kulturze, ale przekazuje pewne wydarzenie zbawcze, już zakosztowane i doświadczone, osobowy związek z Bogiem zbawienia i przyłgnięcie do określonej wspólnoty zbawczej. Możliwości i efektów tej wychowawczej inicjacji nie mogły zniszczyć zapomnienie czy nawet odejście od prawa Bożego. Było to okazją do ponownego rozpoczęcia opowiadania wychowawczego, do nauki ważnej prawdy o słabości człowieka, nauki pokory w przyznaniu się do niej i nauki modlitwy, aby dzieci nie poszły śladem zdrady ojców⁷. Ten element inicjacji był ważnym składnikiem nauki życia, prawdy o człowieku. Dalszy niejako ciąg opisu tej formacji znajdziemy w księgach mądrościowych i psalmach. Czytamy w Księdze Tobiasza: „Pamiętaj, dziecko, na Pana przez wszystkie dni twoje! Nie popełniaj dobrowolnie grzechu i nie przestępuj nigdy Jego przykazań! Przez wszystkie dni twojego życia spełniaj uczynki miłosierne i nie chodź drogami nieprawości” (Tb 4, 5; 14, 8). Wiele szczegółowych wskazań na temat wtajemniczenia w życie, w obyczajowość religijną w środowisku rodzinnym znajdziemy w tekstach Księgi Syracha czy Księgi Przysłów. W Ps 44, 2 np. czytamy: „...słyszeliśmy na własne uszy: ojcowie nasi opowiedzieli o czynie, którego za ich dni dokonaleś, za dni starożytnych” (por. Ps 22, 31; 48, 14; 78, 3.4). Owo stopniowe wtajemniczenie dokonywało się przede wszystkim w rodzinie, ale także w istniejących już wtedy szkołach czy też w sanktuariach religijnych Izraela⁸. Dokonywało się także w życiu społecznym, które miało forme katechumenalną, tzn. stanowiło naturalne przedłużenie inicjacji dokonywanej w rodzinie czy w murach świątyni. Jak wynika z lektury choćby wyżej przytoczonych tekstów, podstawową formą inicjacji było opowiadanie wychowawcze, narracja, która wynikała

⁷ Por. A.M. Sicari, *Wychowanie a Objawienie*, *Communio* 2(1982) nr 5, s. 6-8.

⁸ Por. M. Filipiak, *Życie społeczne w Biblii*, Warszawa 1985, s. 179-186.

z wiedzy dorosłych i była elementem obyczaju. Prawda narracji sprawdzała się w codziennej wierności, nie był to więc jedynie gatunek literacki, przydatny wychowawczo, ale tkwiła ona głęboko w kulturze człowieka Pierwszego Przymierza.

Oryginalność inicjacji chrześcijańskiej

Jak to już wyżej wskazaliśmy, inicjacja chrześcijańska nawiązuje do tła ogólnokulturowego, właściwego światu orientalnemu i hellenistycznemu. Choć pojawiła się w środowisku, w którym obecne były pogańskie kulty misteryjne, w rozumieniu i praktykowaniu wtajemniczenia nie naśladowała jednak pogaństwa. Raczej unikano tego, co przypominało religie pogańskie, przyjęcie przecież chrześcijaństwa oznaczało wyrzeczenie się wszystkiego, co wiązało się z pogańskimi kultami. Dlatego też wskazuje się, że w praktyce inicjacji nawiązywano do źródeł biblijnych⁹. W rozumieniu chrześcijańskim wtajemniczenie to wprowadzenie człowieka do udziału w misterium – tajemnicy, jaką jest plan powzięty przez Boga w Jego odwiecznym upodobaniu, aby wszystkich ludzi doprowadzić do wiary i zbawienia, niezależnie od ich pochodzenia, rasy i sytuacji społecznej, przez zespolenie ich w jednym żywym organizmie Ciała Mistycznego, którego Głową miał być wcielony Syn Boży, Jezus Chrystus¹⁰. On sam wszedł w rytm inicjacji jako formy wychowania w Izraelu. Jego przepowiadanie było głoszeniem królestwa Bożego. Posługiwał się w tym głoszeniu narracją, opowiadaniem, przypowieścią osadzoną w realiach życia człowieka i jego relacji do Boga. On nie tylko zwiastował nadejście królestwa Bożego, On je wprowadzał, sprawiał, że stawało się rzeczywistością. Tych, których powołał, aby stali się czynem królestwa, prowadził ku dojrzałości metodą stopniowej inicjacji w rozumienie i przyjęcie Nowego Przymierza. Czynił to przez formację w gronie apostołów i uczniów. Formacja ta dokonywała się przez stopniowe objawianie zasad królestwa Bożego i przebywanie w bliskości Mistrza, aby uczniowie mogli być świadkami Jego czynów. Prowadził ich aż do momentu doświadczenia krzyża i zmart-

⁹ Por. C. Krakowiak, *Inicjacja. W chrześcijaństwie*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. VII, kol. 216-217.

¹⁰ S. Czerwik, *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, w: J. Kudasiewicz (red.), *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, Warszawa 1981, s. 9.

wychwstania. Trzy lata obecności przy Nim, słuchania słowa i doświadczenia Jego mocy, stanowią modelowy styl inicjacji. Jest to inicjacja katechumenalna, dokonująca się we wspólnocie. Taki model inicjacji przejęło pierwotne chrześcijaństwo.

Inicjacja była początkiem udziału człowieka w Bożym planie zbawienia. Wprowadzała w podstawowe prawdy wiary, włączała we wspólnotę Kościoła i jego liturgię, a także w życie chrześcijańskie. Dokonywało się to przez przepowiadanie oraz przyjęcie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej: chrztu i Eucharystii. W Kościele pierwotnym chrzest był inicjacją do Eucharystii, pojmowano go w sensie biblijnym: chrzest z wody i Ducha Świętego, obejmujący obydwie sakramenty inicjacyjne, tzn. chrzest i bierzmowanie¹¹.

Etapy inicjacji w katechumenacie Kościoła

Inicjacja chrześcijańska dokonywała się przede wszystkim w katechumenacie Kościoła, który kształtował się w ciągu kilku wieków; przyjmuje się, że od II do V w. Katechumenat był zarazem instytucją, ale i pewnym sposobem życia i działania Kościoła. Już w początkach życia Kościoła, odnotowanych na kartach Dziejów Apostolskich, spotykamy się z praktyką udziału wspólnoty chrześcijańskiej w dopuszczaniu do życia Kościoła, a zwłaszcza pełnieniu w nim jakichś funkcji. Zanim kandydaci do pełnienia posługi w Kościele zostaną wybrani, bracia ze wspólnoty zapewniają o ich postawie. Tak było w sytuacji wyboru do grona Dwunastu na miejsce zdrajcy Judasza (por. Dz 6, 2-3. 5-6). Taki sam sposób postępowania będzie przy wyborze diakonów (por. 1 Tm 3, 8-10), biskupów (por. 1 Tm 3, 2-7). Podobne próby i wymagania odpowiednich postaw pojawiają się wobec kandydatów do chrztu. Od początku Kościół dbał o to, aby nie udzielano chrztu lekkomyślnie, bez przygotowania. Od początku także pojawia się problem konieczności etapów katechumenalnych, które wprowadzałyby stopniowo w tajemnicę chrześcijaństwa¹². Świadectwo takiej praktyki Kościoła mamy już na kartach Dziejów Apostolskich. Przed przyjęciem chrztu najpierw ma miejsce głoszenie kerygmatu: to pierwszy próg, głoszenie

¹¹ Por. C. Krakowiak, *Bierzmowanie w kontekście inicjacji chrześcijańskiej*, Ateneum Kapłańskie 88/1977, s. 243.

¹² Por. M. Dujarier, *Krótką historia katechumenatu*, Poznań 1990, s. 17-22.

Dobrej Nowiny tym, którzy słyszą ją po raz pierwszy. To ewangelizacja skierowana najczęściej do pogan. Jej owocem jest pierwsze nawrócenie. Mówi o nim św. Paweł w 1 Liście do Tessaloniczan (1, 9): „Nawróciliście się od bożków do Boga, aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu”. Ale wiara nowo nawróconych nie jest jeszcze ugruntowana, musi się umocnić przez bardziej pogłębione nauczanie. Po tym pierwszym progu następuje okres katechezy (por. Dz 2, 38-40), drugi próg, na którym stwierdza się, czy kandydaci wprowadzili orędzie Chrystusa do swojego życia, czy dostatecznie zmienili swe życie, aby być dopuszczonymi do chrztu¹³. W nauczaniu katechetycznym, w odróżnieniu od pierwszej ewangelizacji, gdzie głównie zwracano uwagę na nawrócenie, mamy do czynienia z akcentowaniem elementu doktrynalnego i moralnego przekazu¹⁴.

Pod koniec II w., a właściwie na przełomie II i III w., spotykamy się już ze zorganizowaną formą nauczania katechetycznego poprzedzającego udzielenie chrztu. Etapy powstawania katechumenatu, tzn. przechodzenia od form misjonarskich, niejako spontanicznych, do nauczania zorganizowanego i opieki nad nowo ochrzczonymi opisuje R. Murawski. Zwraca uwagę, że pierwotne gminy chrześcijańskie do mniej więcej połowy II w. same starały się zorganizować przygotowanie kandydatów do chrztu. Nauczycielami wiary byli w tym okresie wędrujący misjonarze, prorocy, obdarzeni charyzmatem nauczania. Z czasem jednak ich rolę przejmowali specjaliści nauczyciele. Wielu z nich stało się słynnymi pisarzami chrześcijańskimi i zakładało własne szkoły. Do nich należeli tak wybitni nauczyciele, jak: Justyn, Klemens Aleksandryjski czy Orygenes. Konieczność prowadzenia nauczania i przygotowania do chrztu, które byłoby objęte opieką Kościoła, wynikała z coraz większej liczby pragnących być chrześcijanami, jak i również z powodu mnożących się sekt i sporów doktrynalnych, wszczynanych przez fałszywych nauczycieli. Było to jednocześnie nie tylko dobrze zorganizowane pouczenie o wierze, ale i troska o to, aby katechumeni, czyli przygotowujący się do chrztu, mogli być razem, mieć wsparcie w świadectwie wspólnoty wierzących¹⁵.

¹³ *Tamże*, s. 22-23.

¹⁴ Por. R. Murawski, *Wczesnochrześcijańska katecheza (do Edyktu Mediolańskiego – 313 r.)*, Płock 1999, s. 123-124.

¹⁵ Por. *tamże*, s. 125-130.

Tak więc na drodze do udziału w tajemnicy Chrystusa i Kościoła katechumeni przechodzili inicjację, na którą składało się najpierw wprowadzenie w tajemnice wiary. Było to wprowadzenie w prawdy wiary stopniowe i powolne. To dalsze przygotowanie dorosłych do chrztu, które następowało po pierwszym, ewangelizacyjnym przepowiadaniu, z czasem stawało się bardzo ważną, bo trwającą trzy lata, formą inicjacji. Przygotowanie najbliższe, przed samym przyjęciem chrztu, odbywało się najczęściej w okresie Wielkiego Postu. Samo zaś sprawowanie wtajemniczenia miało miejsce podczas Wigilii Paschalnej. Ostatni etap wtajemniczenia chrześcijańskiego nazywano mistagogią. Polegał on na głębszym wprowadzeniu neofitów w sens przeżywanych tajemnic, zwłaszcza Eucharystii. Wprowadzenie w tajemnice wiary było przygotowaniem do sakramentalnego uczestnictwa w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Tak więc, inicjacja od strony doktrynalnej polegała na wprowadzeniu w historię zbawienia od początku stworzenia. Treścią tego wtajemniczenia były także prawdy wiary zawarte w *Credo*. Obok wtajemniczenia w wyznanie wiary, ważne miejsce zajmowało wtajemniczenie w modlitwę.

Innym ważnym punktem w inicjacji chrześcijańskiej było ukazanie roli zła w życiu człowieka. Same obrzędy inicjacji zawierają w sobie moment walki, zmierzającej do pokonania zła, szatana. Inicjacja jest więc wtajemniczeniem w walkę, jaką Jezus Chrystus stoczył z szatanem. Trwa ona nadal w Kościele, który jest Ciałem Chrystusa. Przystępujący do chrztu dają przyrzeczenie osobistego zaangażowania w walkę z szatanem. Wyrzeka się tego, co w nim pogańskie¹⁶. Ważnym elementem formacji doktrynalnej było wprowadzenie kandydatów w symbolikę chrześcijańską, tak bardzo obecną w życiu sakramentalnym Kościoła. Większość z katechumenów pochodziła z pogaństwa, dlatego tak ważne było to wtajemniczenie. Dokonywało się ono najczęściej w ramach liturgii wspólnoty, z tym, że katechumeni mogli uczestniczyć jedynie w liturgii słowa, czyli w części obejmującej pouczenie¹⁷.

Następnym elementem wtajemniczenia było wprowadzenie we wspólnotę zbawczą. Jest ona cała zainteresowana inicjacją kandydatów do chrztu. *Didache*¹⁸, dziełko o życiu Kościoła z końca I w.

¹⁶ Por. E. Bułanda, *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, s. 135-136.

¹⁷ Por. M. Dujarier, *Krótko historia katechumenatu*, s. 35-40.

¹⁸ Por. W. Kania, *Didache*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III, kol. 1302-1303.

mówi: „Przed chrztem, tak ten, który udziela chrztu, jak mający być ochrzczonym i inni, którzy mogą, niech zachowują post”¹⁹. Wszyscy zatem wierni mają udział w pokucie przygotowujących się do chrztu. Jak pisze E. Bulanda, we wszystkich katechezach patrystycznych podkreśla się, że inicjacja chrześcijańska jest przede wszystkim wprowadzeniem w tajemnicę Kościoła, w jego życie. Od chwili chrztu wtajemniczeni mogą ofiarowywać dary, będące materią ofiary, tylko oni mogą mieć udział w komunii. Prawdą często powtarzaną w inicjacji jest stwierdzenie, że przez chrzest jest się wprowadzonym do ludu przymierza z Bogiem. Eucharystia zaś jest ofiarą pieczętującą to przymierze i codziennie je odnawiającą. Inicjacja w chrzest, Euchrystię i bierzmowanie jest więc wprowadzeniem do wspólnoty kultu i życia chrześcijan. Jest to jednocześnie wprowadzenie w odpowiedzialność za Kościół, w który chrześcijanin został wszczepiony przez chrzest. „Przeszedł ze świata księcia zła do królestwa sprawiedliwości, miłości i pokoju”, ze stanu śmierci z umarłym Chrystusem do stanu zmartwychwstania w Chrystusie zmartwychwstałym, z *eonu* świata starożytności do nowego świata boskiego dziedzictwa, w którym włada prawo altruizmu boskiego miłowania wśród nowej wspólnoty przeniesionej przez Ojca Boga w „królestwo umiłowania syna swego” (por. Kol 1, 13)²⁰.

Z wejścia w tajemnicę Chrystusa i Kościoła rodziło się także poczucie obowiązku apostołstwa, dawania świadectwa wobec braci, zwłaszcza przygotowujących się do chrztu. Katechumenat pierwotnego Kościoła stanowił także środowisko miłości, w które wprowadzano katechumenów. W pogańskim świecie znajdowali oni wsparcie w wierze braci, w ich wzajemnej miłości odnajdywali echo miłości, którą przyniósł Chrystus. Zawierzali jej także dzięki świadectwu miłości, jakie widzieli w pierwotnych wspólnotach.

Katechumenat pierwszych wieków odegrał ogromną rolę w dziele wtajemniczenia do chrześcijaństwa. Jego kres obserwuje się około VI w., głównie w związku z upowszechnieniem się chrztu niemowląt i zanikaniem potrzeby wprowadzania do Kościoła dorosłych.

¹⁹ *Didache*, VII, 4.

²⁰ Por. E. Bulanda, *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, s. 137.

Powrót do idei inicjacji i katechumenatu w Kościele po II Soborze Watykańskim

W Kościele katolickim podejmowano wielokrotnie wysiłki w celu przywrócenia idei inicjacji katechumenalnej. Miały one miejsce głównie na terenach misyjnych w Azji i Afryce, gdzie zaistniała taka potrzeba wobec nawróceń na chrześcijaństwo. I tak, np. za radą założyciela Towarzystwa Jezusowego, św. Ignacego Loyoli, zaczęto tworzyć w Indiach od 1552 r. „domy katechumenatu”, w których byli gromadzeni konwertycy w celu przygotowania do chrztu. W XVIII w. mamy już ślady, wskazujące, że praktyka katechumenalna jest odbudowywana na wzór katechumenatu Kościoła pierwotnego, z podziałem na etapy prowadzące do wtajemniczenia w chrześcijaństwo²¹. Nie było jednak w tej sprawie żadnego oficjalnego dokumentu Kościoła, któryby porządkował te poszukiwania, czy też ustalał jakiegokolwiek liturgiczne zasady organizacji katechumenatu. Decydujące znaczenie ma tu II Sobór Watykański. Należy jednak odnotować fakt wydania, na krótko przed rozpoczęciem Soboru, dekretu Kongregacji do Spraw Kultu (16 IV 1962), przywracającego obrzędy chrztu dokonywane etapami. Dokument wyraźnie nawiązywał do praktyki pierwotnego Kościoła. Same jednak obrzędy chrztu dorosłych, w które katechumenat miał wprowadzać, nie były zmienione. Dlatego też dekret ten nie odegrał większej roli w sprawie przywrócenia instytucji katechumenatu. Stanowił jednak pewną wskazówkę dla uchwał Soboru i późniejszych wysiłków w tym zakresie.

Wszystkie niemal dokumenty II Soboru Watykańskiego są w jakiś sposób ważne dla idei powrotu do katechumenatu na wzór Kościoła pierwszych wieków. Można wskazać na niektóre konkretne dokumenty soborowe, które sprawie tej poświęciły nieco więcej miejsca. Należy tu wymienić Konstytucję o liturgii, która w nr. 64 mówi o przywróceniu katechumenatu dorosłych: „Należy przywrócić różne stopnie katechumenatu dorosłych, pozostawiając wprowadzenie go w życie uznaniu ordynariusza miejscowego. Dzięki temu czas katechumenatu, przeznaczony na odpowiednie urobienie katechumena, będzie uświęcony przez obrzędy liturgiczne spełniane w kolejnych odstępach czasu”. Tak więc Konstytucja o liturgii

²¹ Por. M. Dujarier, *Krótką historia katechumenatu*, s. 90-94.

formułuje to jako pewien wymóg współczesnego duszpasterstwa. Następnie wzywa do zreformowania obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia i dostosowania ich do współczesnych uwarunkowań. Obowiązek przywrócenia katechumenatu został przywołany także w Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów (por. DB nr 14). Jest to zresztą obowiązkiem całego Kościoła, jak to podkreślono w Konstytucji o Kościele (por. KK nr 14). Wymóg przywrócenia katechumenatu jest jeszcze wyraźniej określony w Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła. Tak więc w działalności misyjnej Kościół współczesny najwyraźniej nawiązuje do tej instytucji. Ma to być podstawowa forma wtajemniczenia w życie sakramentalne i moralne. W dekrecie czytamy: „Ci, którzy przyjęli od Boga za pośrednictwem Kościoła wiarę w Chrystusa, winni być dopuszczeni przez liturgiczne ceremonie do katechumenatu. Nie polega ona na samym wyjaśnianiu dogmatów i przykazań, lecz na kształtowaniu całego życia chrześcijańskiego (...) Należy więc katechumenów odpowiednio wprowadzać w tajemnice zbawienia praktykę obyczajów ewangelicznych, a przez święte obrzędy, wtajemniczać ich w życie wiary, liturgii i miłości Ludu Bożego” (DM nr 14).

Analiza tekstów soborowych wskazuje, że głównie środowisko misyjne jest uprzywilejowanym terenem powrotu do katechumenatu. Ale niektóre z wyżej przywołanych tekstów odnoszą ten obowiązek nie tylko do misji, ale i do sytuacji duszpasterstwa zwyczajnego, które powinno także wprowadzać formy stopniowego wtajemniczenia dorosłych w życie wiary. Na podstawie zaleceń dokumentów II Soboru Watykańskiego opracowano i wydano w 1972 r. *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*. Problem ten wszedł jako ważny temat do dokumentów Kościoła wydanych po II Soborze Watykańskim i odnoszących się do nauczania religijnego i katechezy: *Ogólnej Instrukcji Katechetycznej* z 1971 r., adhortacji Pawła VI *O ewangelizacji w świecie współczesnym* z 1975 r., adhortacji Jana Pawła II *O katechizacji w naszych czasach*, czy *Dyrektorium Ogólnego o katechizacji* z 1997 r. Coraz częstsza obecność zagadnienia katechumenatu w nauce Kościoła II połowy XX w., a zwłaszcza w nauczaniu Jana Pawła II, wskazuje na szczególne potrzeby Kościoła w tym zakresie. Mówi się więc o potrzebie pełniejszego i dokładniejszego wprowadzenia w życie wiary. Na dostrzeżenie wagi katechumenatu złożyło się wiele przyczyn, które dyktowały coraz większe zapotrzebowanie na taki kształt wprowadzania do wiary. Naj-

pierw należy tu wspomnieć uwarunkowania zmieniającej się epoki. Przemiany cywilizacyjne i kulturowe II połowy XX w. spowodowały nasilenie się procesów laicyzacji i dechrystianizacji. J. Colomb nazywa to dramatem naszej epoki. Rodzina, która jest częścią społeczności podlegającej owym procesom, rzadko jest środowiskiem chrześcijańskim i formującym wiarę. Dziecko, które wcześniej opuszcza środowisko rodzinne, wchodzi w świat prawie całkowicie zlaicyzowany. Jest ono najczęściej nieprzygotowane na takie spotkanie. Można więc powiedzieć, że rodzina w społeczeństwie zlaicyzowanym już dawno przestała pełnić rolę katechumenatu społecznego, w którym stopniowo dojrzewałaby wiara młodego człowieka i następował proces inicjacji w życie wspólnoty kościelnej²². Jak to wskazaliśmy wyżej, pierwotne chrześcijaństwo tworzyło taki katechumenat przez wiarę i życie wspólnoty. Pełniła ona rolę środowiska wychowującego i przygotowującego do wiary. Katechumen otrzymywał nie tylko pouczenie, ale przez przykład, wiarę i modlitwę wspólnoty kształtowała się jego postawa. Była to więc szkoła chrześcijańskiego życia w środowisku, które przygotowywało do stawienia czoła trudnościom w pogańskim otoczeniu. Tak więc dojrzewanie do stania się chrześcijaninem dokonywało się w łonie pierwotnej wspólnoty wierzących. Pomagała ona w przeżyciu autentycznego nawrócenia, a świadectwo wiary wspólnoty pomagało katechumenom w odrzuceniu pogaństwa i przyjęciu Ewangelii. Mając pewność, że katechumen dotrzyma obietnic składanych przy chrzcie i że skutecznie będzie się angażował w walkę duchową, Kościół mógł dokonać uroczystego przekazania Symbolu wiary i modlitwy *Ojcze nasz*. Gdy katechumenat zanikał jako kościelna instytucja, jego rolę przejmowała rodzina: rodzice naturalni i rodzice chrzestni, którzy mieli pełnić – na wzór praktyki Kościoła pierwotnego – rolę gwarantów wytrwania dziecka w wierze dzięki nauczaniu i wychowaniu. Tak więc katechumenat przestał być sprawą wyłącznie pewnej dyscypliny kościelnej, a znalazł się w kompetencji rodziny. Nie przestał jednak być katechumenatem społecznym, ponieważ był dopełniany przez społeczność cywilną, pozarodzinną, która przez długie wieki była społecznością ludzi wierzących. Ko-

²² Por. J. Colomb, *Pour un catéchisme efficace*, Lyon 1948, s. 29-30; J. Bagrowicz, *Uwarunkowania skuteczności katechezy. Studium pastoralno-katechetyczne w oparciu o dorobek Josepha Colomb*, Włocławek 1993, s. 84.

ściół, przyjmując praktykę chrztu niemowląt, zawierzył rodzinie i chrześcijańskiej społeczności, które pełniły rolę katechumenatu społecznego. Gdy jednak słabła wiara rodziny, a społeczność laicyzowała się coraz bardziej, słabła także ich rola jako środowiska katechumenalnego, koniecznego do właściwej inicjacji w wiarę osobistą i w jej społecznym wyrazie. Tak więc dzieci i młodzież dochodzą do wieku dorosłego nie przeszedłszy często przez autentyczny katechumenat. Rolę niebezpiecznie załamującego się katechumenatu rodziny i społeczności miała przejąć katechizacja. To w jej ramach miało nastąpić odnowienie przyrzeczeń chrztu i wejście w bardziej świadome chrześcijaństwo. W wielu przypadkach pełni ona tę rolę, także i wtedy gdy występuje w ramach systemu szkolnego. Rola ta jest jednak utrudniona, zwłaszcza wtedy, gdy społeczność wierzących dorosłych, w którą dziecko wchodzi, nie tylko nie bierze na siebie obowiązku wychowania dziecka we wierze i odpowiedzialności za jego religijny rozwój, ale jest tym zadaniem mało zainteresowana. Spełnia obowiązek chrztu dziecka i nauczania religii, które zleca nauczycielom i katechetom, ale nie stwarza środowiska, w którym owo wychowania do wiary mogłoby się realizować i znaleźć wsparcie w wierze dorosłych²³.

Katechumenat Kościoła dzisiaj

Zalecenie II Soboru Watykańskiego wskazujące, że należy tworzyć środowiska katechumenatu, jest tym bardziej aktualne na progu trzeciego tysiąclecia. Co więcej, wydaje się, że potrzeba ta staje się nagląca. Sytuacja, w której żyją chrześcijanie, bardzo wyraźnie przypomina tę z początków chrześcijaństwa. W wielu środowiskach chrześcijanie żyją jakby w diasporze, pośród zlaicyzowanego świata, gdy przyznanie się do wiary jest świadectwem odwagi. Tak więc, chrześcijanie rzucający się do współczesnego świata, będą potrzebowali coraz częściej oparcia w wierze wspólnoty, nie tylko w celu utrzymania własnej tożsamości, ale i spełnienia zadania dawania świadectwa i bycia zaczynem królestwa Bożego. Nie wystarczy już sam fakt chrztu, potrzebne jest pełniejsze wprowadzenie w życie sakramentalne Kościoła. Aby chrześcijanin mógł w nie wejść, powinny reali-

²³ *Tamże*, s. 83-84.

zować się i spełnić w nim następujące warunki: powinien mieć świadomość własnej osobowej godności; być człowiekiem dialogu, gotowym do przyjęcia i realizowania pedagogii spotkania; jego wiara powinna być przyjęciem za prawdę Objawienia Bożego i nauki Kościoła i pojmowana jako osobowe spotkanie człowieka z Bogiem w Chrystusie, jako odpowiedź na wezwanie Boże, uznanie Boga za najwyższą wartość życia i oddanie Mu się do dyspozycji; powinna mu towarzyszyć świadomość przynależności do konkretnej wspólnoty, w której urzeczywistnia się Kościół, a więc stworzonej przez Ducha Świętego wspólnoty z Bogiem i braćmi; z przynależności do wspólnoty powinna wynikać postawa głoszenia słowa Bożego, udziału w liturgii i świadczenia posługi miłości²⁴.

Czynniki te i postawy nie mogą zaistnieć i być zrealizowane w sytuacji religijności ograniczonej do obyczajowości, bez katechumenatu konkretnej wspólnoty. Nie jest więc przypadkowe, że w II połowie XX w. mamy w chrześcijaństwie do czynienia wręcz z eksplozją różnych ruchów religijnych, mających na celu odnowę życia chrześcijańskiego. Nie jest to jedynie wynikiem jakiejś mody, ale swoistego zapotrzebowania na bardziej świadome wejście w chrześcijaństwo we wspólnotach na wzór wspólnot pierwotnego Kościoła. Człowiek jest stworzony do wspólnoty. Także wiarę chce przeżywać razem z innymi. Wspólnoty i małe grupy religijne są jednocześnie znakomitym środowiskiem stopniowej inicjacji w wiarę religijną. Właściwie wszystkie z liczących się ruchów religijnych wypracowały sobie pewien program takiej stopniowej inicjacji. Dotyczy ona już nie tyle doprowadzenia do chrztu tych, którzy nie znają Chrystusa, ale jest doprowadzeniem już ochrzczonego człowieka do świadomej decyzji związania życia z Chrystusem i Kościołem, jest więc raczej odnowieniem takiej decyzji. W tym znaczeniu będzie to nie tyle katechumenat, ile raczej neokatechumenat, czy jak to nazywał ks. F. Blachnicki, deuterokatechumenat²⁵, czyli katechumenat powtórny. Na tego rodzaju formę inicjację w katechumenacie jest dziś szczególne zapotrzebowanie w Kościele. Forma ta jest jedną z dróg nowej ewangelizacji, skierowanej do tych, którzy, ochrzczeni, odeszli od wiary. Takie formy inicjacji katechumenalnej są

²⁴ Z. Czerwiński, *Katechumenat dzisiaj*, Ateneum Kapłańskie 88/1977, s. 192-193.

²⁵ Por. F. Blachnicki, *Odnowa liturgii a odnowa życia chrześcijańskiego*, *Collectanea Theologica* 38(1968) z. 4, s. 89-91.

obecne nie tylko w Kościele katolickim, ale i w Kościołach protestanckich. Inicjacja obejmuje wtedy trzy etapy prowadzące do przyjęcia chrztu: przebudzenie, nawrócenie i odrodzenie. Przechodząc przez te etapy kandydat do chrztu bierze udział w życiu religijnym zboru i otrzymuje różne pouczenia dotyczące życia duchowego. Dzieje się to zwykle przy okazji udziału w różnych nabożeństwach, a także w prywatnych rozmowach z bardziej doświadczonymi w życiu duchowym członkami zboru. Ostateczną decyzję o dopuszczeniu do chrztu i o przyjęciu do zboru podejmuje cała społeczność²⁶.

Inicjacja katechumenalna, gdy jest skierowana do tych, którzy odeszli od wiary i praktyk religijnych, będzie z pewnością dziełem nowej ewangelizacji, jeśli natomiast jest skierowana do wierzących, którzy chcą bardziej świadomie żyć po chrześcijańsku, będzie formą katechezy dorosłych²⁷.

Płaszczyzna pedagogii religii

W Kościele katolickim toczy się już od dłuższego czasu dyskusja na temat skuteczności nauczania religii i katechezy. Problem ten odżył wraz z obawami związanymi z przejściem tego nauczania w system szkolnej edukacji²⁸. Wskazuje się na wiele uwarunkowań wpływających na słabą skuteczność tego nauczania. Jednym z nich, a kto wie, czy nie najważniejszym, jest zaniedbanie inicjacyjno-katechumenalnego kształtu edukacji religijnej we współczesności. Joseph Colomb wskazuje, że nauczanie religii jest przeważnie informacyjne, a rzadko formacyjne²⁹. Trzeba powiedzieć, że niełatwo jest realizować cele wychowawcze nauczania, nie tylko na lekcji religii, ale w ogóle. Łatwiej jest adaptować najnowsze techniki przekazu, niż podjąć trud formacji ucznia. Zwłaszcza gdy jest to uczeń w okresie dorastania. Wiele informacji może on zdobyć poza szkołą, która nie stanowi dla niego w tym zakresie ostatecznego autorytetu. Trzeba więc przemyśleć i poddać krytycznej analizie sposób wychowawczego oddziaływania na

²⁶ Por. Z. Czerwiński, *Katechumenat dzisiaj*, s. 203-205.

²⁷ Por. R. Murawski, *Teologiczne podstawy katechezy dorosłych*, Ateneum Kapłańskie 83/1979, s. 179-187.

²⁸ Por. Z. S. Iwański, *Katecheza w szkole. Szansa czy wyzwanie?* Toruń 1998.

²⁹ J. Colomb, *La catéchèse contestée*, Vérité et Vie 23(1970) z. 631, s. 24-25.

uczniów, nie tylko zresztą w zakresie nauczania religii, ale w całym systemie wychowania szkolnego.

Z pewnością taki system oddziaływań, w którym głównym narzędziem oddziaływania będzie moralizowanie czy też strategia nakazów i zakazów, nie będzie skuteczny. Jest to prawda od dawna znana, ale ciągle zbyt często w działalności wychowawczej wielu placówek sięga się przede wszystkim do tego typu środków. O wiele trudniejsza jest wizja wychowania, w którym wychowawcy towarzyszą rozwojowi młodych, wspomagają ten rozwój. To przez nich młodzi wchodzi w system wartości, który leży u podstaw celów wychowania, ma kształtować ich stosunek do całej, otaczającej ich rzeczywistości, a przede wszystkim kształtować cel ich życia, nadawać życiu jakiś sens. Nie można więc realizować wychowania, zwłaszcza jego inicjacyjnego kształtu, jeśli pominiemy odpowiedź na bardzo dziś istotne pytanie o cel wychowania. Jak wiadomo, pod tym względem istnieje ogromny rozrzut opinii. Spotykamy się ze zjawiskiem kwestionowania celów wychowania w dotychczasowym ich ujęciu przez tzw. pedagogikę krytyczną, nazywaną także radykalną. Zadaniem wychowania w ujęciu tej pedagogiki jest kształtowanie racjonalistycznej postawy, która oznaczałaby gotowość jednostki do kwestionowania wszelkich absolutów, wszelkich prawd zastanych bądź ostatecznych³⁰. Nurt, zwany pedagogiką humanistyczną, przyjmuje za istotny cel wychowania otwartość na świat, umiejętność myślenia i działania globalnego³¹. Orientacja ta na pierwszym miejscu stawia motywacje wewnętrzne, wartości osobiste, znaczenie i kulturę stosunków międzyludzkich. Nie można jednak wychować człowieka kreatywnego, jeśli nie będzie on miał własnych, określonych poglądów, których potrafiłby bronić. Wartości są więc istotne w wychowaniu, ponieważ edukacja bez wartości staje się tresurą na użytek państwa³². Choć tendencja do unikania dyskusji o celach wychowania i znaczeniu wartości jest obecna w wielu systemach europejskich kształcenia, to jednocześnie wraca się do tej problematyki, głównie ze względu na pluralizujące się coraz

³⁰ Por. T. Kukołowicz, *Szkoła systemem społeczno-wychowawczym*, w: J. Krucina (red.), *Katecheza w szkole*, Wrocław 1992, s. 34-35.

³¹ Por. J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000, s. 212.

³² Por. K. Deneek, *O nowy kształt edukacji*, Toruń 1998, s. 90-92; 99.

bardziej współczesne społeczeństwo. Biorąc pod uwagę coraz bardziej skomplikowane uwarunkowania, w jakich będzie się dokonywał proces wychowania, podkreśla się, że w wychowaniu młodego pokolenia należy położyć nacisk na te wartości i cele, które pozwolą mu nie tylko harmonijnie się rozwijać, ale i przygotować do życia w coraz trudniejszych sytuacjach. Nie przemija aktualność nakreślonych wcześniej celów wychowania, skupiających się na ukształtowaniu dojrzałej osobowości wychowanek oraz jego aktywnej postawy wobec życia. Chodzi więc nie tylko o wyuczenie pewnego zasobu wiadomości, ale o mądrość. Jest ona wynikiem wiedzy i wychowania moralnego. Nie można więc odejść od wartości w określaniu celu wychowania, ponieważ pustka aksjologiczna prowadzi do chaosu w życiu człowieka³³.

Współczesna pedagogika wraca do przywrócenia wartościom właściwego miejsca w edukacji, także i tej szkolnej. K. Denek pisze, że jest to kluczowy problem dzisiejszej edukacji. Proces wychowania jest kreowaniem ciągów poznawczych i zrozumiałych sytuacji aksjologicznych, w których uczeń ma możliwość poznania, zrozumienia, przyjęcia (lub odrzucenia) i włączenia wartości w strukturę własnego doświadczenia³⁴. Jak podkreśla K. Denek „sytuacje edukacyjne nie są neutralne aksjologicznie”³⁵. Dotyczy to nie tylko ucznia, ale także nauczyciela. Nie można bowiem wychowywać w duchu relatywizmu czy też podsuwając ideał człowieka wybierającego spośród wielu propozycji aksjologicznych.

Tak ujęte widzenie celów wychowania wyraźnie wskazuje na potrzebę stopniowego otwierania człowieka na wartości, na umiejętność wyboru, korzystania z wolności i wychowania do odpowiedzialności. Ta inicjacja dokonuje się w rodzinie, w środowisku rówieśniczym, w szkole. Niemalą rolę odgrywa w tym świat mediów, a zwłaszcza telewizja i programy komputerowe dla dzieci i młodzieży. To, jaka jest owa inicjacja, zależy w dużej mierze od tego, jaki jest etos grupy, działanie wychowawców. Inicjacja bowiem, jak mówi doświadczenie inicjacji katechumenalnej, dokonuje się przez kontakt, przez doświadczanie świata wartości, jakim żyją ci, którzy wychowują.

³³ Por. S. Kowalczyk, *Wprowadzenie do filozofii J. Maritaina*, Lublin 1992, s. 49-50.

³⁴ Por. K. Denek, *O nowy kształt edukacji*, s. 19-20.

³⁵ *Tamże*, s. 21.

Inicjacja w symbole

Dorastanie człowieka, jego rozwój psychospołeczny i moralnoreligijny odbywa się przez proces inicjacji w świat symboli. Inicjacji tej nie ułatwia współczesność, charakteryzująca się nastawieniem na bardziej przyrodniczy i techniczny sposób myślenia; niszcząca wrażliwość człowieka na świat symboli. Dlatego ważne są prace nad dydaktyką symbolu. Wiek XX przyniósł w tym zakresie wiele dokonań: od prac Ernesta Cassirera³⁶, Susanne Langer³⁷, Jean Piageta³⁸, czy H. Wernera i B. Kaplana³⁹, Carla Gustava Junga⁴⁰, Paula Ricoeura⁴¹ aż po prace Herberta A. Zwergela, który nawiązuje do koncepcji P. Ricoeura i ukazuje znaczenie dydaktyki symbolu w zakresie pedagogiki religii⁴². Na polskim gruncie należy odnotować pionierską pod tym względem pracę Cypriana Rogowskiego, który ukazał rozwój studiów nad dydaktycznym wymiarem symbolu i wskazał na implikacje pedagogiczno-religijne wynikające z rozwoju tej dziedziny studiów⁴³.

Wskazuje się dziś, że kultura jest całością, systemem treści poznawczych i znaczeń powstających w wyniku symbolicznej aktywności poznawczej umysłu. Symboliczny charakter kultury jest podstawą jej funkcjonalnej jedności. Poszczególne twory kulturowe (np. mit, sztuka, religia, język, nauka) charakteryzują się określoną logiczną strukturą, istniejącą dzięki ich podporządkowaniu określonym, kształtującym je formom symbolicznym, których zmienność i różnorodność pozwala wyjaśnić wszelkie postacie i fazy rozwoju ludzkiej kultury. Zgodnie z symboliczną teorią kultury, symbole

³⁶ Por. np. E. Cassirer, *Philosophie der symbolischen Formen*, t. 1: *Die Sprache*, Darmstadt 1953, t. 2: *Das mythische Denken*, Darmstadt 1964, t. 3: *Phänomenologie der Erkenntnis*, Darmstadt 1954; tenże, *Wesen und Wirkung des Symbolbegriffs*, Darmstadt 1983.

³⁷ Por. S. Langer, *Philosophie auf neuem Wege. Das Symbol im Denken, im Ritus und in der Kunst*, Frankfurt am Main, 1965.

³⁸ Por. J. Piaget, *La représentation du monde chez l'enfant*, Paris 1925.

³⁹ Por. H. Werner, B. Kaplan, *Symbol Formation. An Organismic-Developmental Approach to Language and the Expression of Thought*, New York 1963.

⁴⁰ C.G. Jung, *Eringungen, Träume, Gedanken*, Zürich-Stuttgart 1963.

⁴¹ Por. P. Ricoeur, *Die Symbolik des Bösen. Phänomenologie der Schuld II*, Freiburg im Br.-München 1971.

⁴² Por. C. Rogowski, *Koncepcje katechetyczne po Soborze Watykańskim II*, Lublin 1997, s. 126 n.

⁴³ Por. tenże, *Hermeneutyczno-dydaktyczny wymiar symbolu i implikacje pedagogiczno-religijne*, Lublin 1999.

są głównymi środkami wyrazu możliwości intelektualnych człowieka, które przejawiają się w kształtowaniu przezeń różnorodnych twórców kulturowych w ich społecznym funkcjonowaniu⁴⁴. Abstrakcyjne idee, aby dostarczyć motywacji, muszą się najpierw przyoblec w symboliczną postać. Próby przełożenia symboli na język jasnych prawd grożą zawsze utratą ładunku emocjonalnego decydującego o ich znaczeniu⁴⁵.

Symbole odgrywają bardzo ważną rolę w religii. Podobnie jak mity, łączą intelekt i emocje. Integrują jednostkowy i społeczny wymiar religii, pozwalając jednostce uczestniczyć w przeżywaniu wyrażonych w formie symbolicznej powszechnie przyjętych wierzeń, a zarazem nadawać im własną treść. Mimo ogromnej liczby zjawisk symbolicznych, można mówić, że wszelka symbolika krystalizuje się wokół podstawowych biegunów bytu: stawania się i przemijania, światła i ciemności, dobra i zła. Przechowywane przez tradycję religijną środki mają przeważnie charakter symboliczny.

Do podstawowych symboli chrześcijańskich należą: woda, światło, ogień, chleb, wino, krzyż, ołtarz, rodzina. Te i inne symbole obecne w życiu jednostki i grupy społecznej kształtują pełną osobowość i głębię wiary. Mają zdolność jednoczenia ludzi. Stają się centralnym punktem ich wiary i poczynań, zarazem pozwalają dotrzeć do treści niedostępnych dla ludzi z zewnątrz. Służą także wyzwalaniu religijnego oddania. Zawierają w sobie nauczanie i wyrażają je w łatwo uchwytny sposób. Są empirycznymi faktami, odnoszącymi się do pozaempirycznej rzeczywistości lub rzeczywistości uważanej za religijnie ważną i uchwytną tylko w sposób symboliczny. Ze względu na tę stronę rzeczywistości, symbole religijne pełnią rolę pośredniczącą⁴⁶. Dlatego są one ważnymi elementami wychowania religijnego⁴⁷. Bowiem rzeczywistość transcendentna objawia się człowiekowi w symbolicznych znakach. Znak jest najlepszym sposobem wyrażania tajemnicy (misterium). Nie jest on dodatkiem do tajemnicy ani tymczasową pedagogią, ale współistotnym środkiem udzielania się tajemnicy. Taki jest psychologiczne i ontologiczne zako-

⁴⁴ Por. *Wielka Encyklopedia Powszechna*, t. 12, Warszawa 1969, s. 736-737.

⁴⁵ Por. D. Davies, *Religie świata*, Warszawa 1996, s. 35-37.

⁴⁶ J. Waardenburg, *Religie i religia*, Warszawa 1991, s. 161.

⁴⁷ Por. M. Majewski, *Spotkania katechezy z teologią*, Kraków 1995, s. 120-124; H. Drewniak, *Znaki liturgiczne i symbole jako narzędzie i treść katechizacji*, Kraków 2000, s. 78-80 (mps w arch. Papieskiej Akademii Katolickiej).

rzenie rytu i rytualnego symbolu w tajemnicy, powiązanie między tajemnicą a symbolem⁴⁸.

Znakami i symbolami posługuje się najczęściej liturgia Kościoła, która jest rodzajem więzi między człowiekiem a niedostępną mu wprost rzeczywistością. Jest ona pewnego rodzaju systemem znaków i symboli. Sprawując ją, ludzie wyrażają w znakach i symbolach to, co się w niej dokonuje. Rzeczywistość religijna wyraża się w znakach i symbolach chleba, wina, wody, oliwy, w symbolicznych postaciach zgromadzenia, uczyty, kąpeli czy nakładania rąk. Znaki i symbole podstawowe, takie, jak chleb, wino, zgromadzenie, posiłek, są osadzone w ludzkiej naturze i w różnych epokach zachowują swoje znaczenie⁴⁹. Znaków i symboli domaga się społeczny charakter człowieka i religii. Bóg, wybierając drogę porozumienia z człowiekiem przez znaki i symbole, spotyka się z nim jako członkiem wspólnoty, społeczności. W Starym Testamencie taką społecznością był naród wybrany. W Nowym Testamencie jest nią Kościół, a w nim zgromadzenie liturgiczne wiernych. Jest ono zebraniem się wiernych jako części Kościoła, aby świadczyć o tym, że Chrystus jest obecny i spotyka się ze swoim ludem⁵⁰. Stosowanie znaków i symboli w liturgii ma nie tylko uzasadnienie biblijne i teologiczno-eklezyjalne, tkwi także w psychofizycznej naturze człowieka. Człowiek dochodzi do poznania rzeczywistości przez rzeczy zmysłowe i symbole oraz znaki, mające ważny udział w jego rozwoju. Przez nie człowiek niejako „rodzi się”. One też stają się elementami scalającymi wspólnotę. Przyczyniają się do potwierdzenia identyczności grupy oraz stanowią czynnik odróżniający poszczególne grupy⁵¹.

Zycie w bliskiej łączności z tymi osobami, wspólnotami, stykanie się z nimi, posługiwanie się przedmiotami, domaga się specjalnej dydaktyki. Jednym z nurtów ważnych dla dydaktyki symbolu staje się dziś odkrywanie wartości narracji w pedagogice religii. Wskazuje się na związki między narracją a kształtowaniem symboli⁵². Nar-

⁴⁸ M.D. Chenu, *Wybór pism*, Warszawa 1971, s. 125.

⁴⁹ R. Berger, *Mały słownik liturgiczny*, Poznań 1990, s.180.

⁵⁰ Por. J. Decyk, *Znaki liturgiczne w życiu chrześcijańskim*, Horyzonty wiary, 6(1995) z. 4, s. 16.

⁵¹ B. Nadołski, *Liturgika*, t. 1, Kraków 1989, s. 22.

⁵² Por. G. Lange, *Erzählen*, w: R. Englert (red.), *Handbuch religionspädagogischer Grundbegriffe*, München 1986, s. 387-391; R. Murawski, *Katecheza w formie analizy tekstu*, w: M. Majewski (red.), *Katechizacja różnymi metodami*, Kraków 1994, s. 103-115.

racja jest prostą formą literacką przekazywania wartości duchowych, jak również biblijno-chrześcijańskich treści. Jest to forma uwspółcześniająca opowiadaną rzeczywistość i przydatna w przekazywaniu tradycji. Samo opowiadanie musi być zbudowane według pewnych reguł. Jego treść powinna odpowiadać normom właściwym dla treści opowiadanego wydarzenia. Nie może to być także „martwy” przekaz z książki. Sam narrator jest też tu w jakimś sensie symbolem i powinien być w nieustannym osobowym kontakcie ze słuchaczami⁵³. Jak to już wskazaliśmy, narracja była jedną z najpierwotniejszych form wtajemniczenia w znaki i symbole. Posługiwano się nią (wskazuje to Biblia) w wychowaniu dzieci w tradycji narodowej i religijnej Izraela. W sposób niedościgły posługiwał się nią Jezus Chrystus. Także pierwotne chrześcijaństwo знаło i praktykowało tę formę w katechezach mistagogicznych, tzn. wtajemniczających, charakterystycznych dla katechumenatu Kościoła pierwszych wieków.

Inicjacja w znaki i symbole dokonuje się nie tylko przez narrację, ale także przez doświadczenie religijne. Nie chodzi tu o doświadczenie typu empirycznego, ale o taki rodzaj doświadczenia, które rodzi się wtedy, gdy zmysłowo odebrane wrażenia i zarejestrowane wydarzenia ludzkiego życia, stają się na skutek przemyślenia, interioryzacji, wewnętrznymi ujęciami rzeczywistości, prowadzącymi do poszukiwania sensu. Jednocześnie nabierają one mocy kształtowania i ukierunkowania ludzkiego postępowania⁵⁴. Doświadczenie religijne i doświadczenie wiary otwiera człowieka na ostateczny, najgłębszy sens rzeczywistości, a więc na transcendencję. Można mówić o własnej egzystencji jako punkcie wyjścia doświadczenia religijnego, ponieważ ona sama z siebie ma odniesienie do Boga jako transcendencji. Innym punktem wyjścia jest konfrontacja ze światem i ciągle dziejąca się jego historia. Świat i egzystencja są rodzajem znaku wskazującego na Boga⁵⁵. Doświadczenie religijne polega na doświadczaniu świata i życia jako dzieła Boga. Wychowanie religijne staje się więc wychowaniem do „mowy religijnej”, ale zarazem

⁵³ Por. C. Rogowski, *Hermeneutyczno-dydaktyczny wymiar symbolu*, s. 224-237.

⁵⁴ Por. J. Charytański, *Katecheza a doświadczenie religijne*, Ateneum Kapłańskie 91/1978, s. 386-405; M. Majewski, *Katecheza doświadczenia człowieka*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne XXIV(1978) z. 6, s. 57-62.

⁵⁵ Por. F. Weidemann, *Religionsunterricht als Sprachgesehen*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1973, s. 112 n.

na podstawie wewnętrznego związku między „mową religijną” a formami życia i zachowania się staje się wychowaniem do życia religijnego⁵⁶. Doświadczenie religijne, jak każde ludzkie doświadczenie, rodzi się w kontakcie z innymi ludźmi, z rozmów z nimi, kontaktów codziennych. Podkreśla się wagę pierwszych doświadczeń religijnych dziecka, takich jak modlitwa, udział we mszy. Ważne, aby te pierwsze doświadczenia miały miejsce w rodzinach czy też we wspólnotach, które są ważne dla dorastania; w kontakcie z osobami, które są dla jednostki znaczące. Nauczanie religijne nie może być skuteczne, jeśli nie będzie miało przedłużenia w doświadczeniu jednostki we wspólnocie⁵⁷. Ważne jest, aby doświadczenie religijne mogło być poddane interpretacji. Dokonuje się ona przez słowo, czy to w narracji środowiska rodzinnego, czy też przez nauczanie religijne. Powinno ono być prowadzić do odkrywania sensu i znaczenia doświadczenia.

Dydaktyka proponuje elementy inicjacji w symbole na każdym etapie dorastania. C. Rogowski odnotowuje główne nurty dyskusji wokół elementów tej inicjacji. Ważne wydają się szczególnie te jej elementy, które dotyczą struktury języka religijnego⁵⁸. Język współczesnego odbiorcy jest formowany przez różnego rodzaju bodźce, których dostarczają współczesne media. Bodźce te determinują język młodych. Nie zawsze jest to sytuacja ułatwiająca odczytanie symboli religijnych. Trudność ta wynika często z laicyzacji i dechrystianizacji, przynoszących coraz więcej kłopotów ze zrozumieniem symboli biblijno-religijnych. Na problem ten zwraca uwagę Biała Księga Kształcenia i Doskonalenia gdy pisze: „Nie jest dziwne, że z powodu niedostatecznej znajomości historii cywilizacji europejskiej, wyrażenia takie, jak: «przejsie pustyni», «droga krzyżowa», «Eureka», «sąd Salomonowy» czy też «wieża Babel» wkrótce zaginą”⁵⁹.

ks. Jerzy BAGROWICZ

⁵⁶ A. Grabner-Heider, *Sprachanalyse und Religionspädagogik*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1973, s. 15.

⁵⁷ Por. J. Colomb, *La doctrine de vie au catéchisme*, I, Paris 1953, s. 17; tenże, *Nécessité de l'enseignement didactique au catéchisme*, *Documentation Catholique* 15(1952) z. 2, s. 65-75.

⁵⁸ Por. C. Rogowski, *Hermeneutyčno-dydaktyczny wymiar symbolu*, s. 202-238.

⁵⁹ Komisja Europejska (oprac.), *Nauczanie i uczenie się. Na drodze do uczącego się społeczeństwa*, Warszawa 1997, s. 30.